

### Historyczne dni Finlandii

**Zjazd „lapowców” wśród ogólnego napięcia i wrzesa**  
HELSINGFORS, 4. 7. — Tel. wł. — Jutro wieczorem rozpoczyna się zjazd „lapowców” czyli członków antykomunistycznej



PREMIER SWINHUFVUD  
nowy szef rządu Finlandii, na którego życie dokonano nieudanego zamachu.

nego „Rygią Finlandii”. Pierwsza partia przybędą na samolotach, w niedzielę rano zaś przybędą cztery specjalne pociągi z różnych stron kraju.

Władze obradują w tej chwili nad sposobem niedopuszczenia pochodu „lapowców” przed parlamentem oraz osłonięcia posłów komunistycznych przed atakami tłumu. Istnieje projekt zamknięcia w więzieniu posłów komunistycznych, aby ich w ten sposób uchronić przed napaściami.

Ogólne napięcie i wrzenie w Finlandii rośnie z każdą godziną mimo powołania do steru rządu sen. Svinhufvuda. Ze wszystkich stron kraju donoszą o napaściach na przywódców komunistycznych. W miasteczku Ersä jedne go z komunistów zastrzelono.

Do nowego rządu ma wejść kilku „lapowców”, z poprzedniego gabinetu pozostanie w rządzie jedynie minister spraw zagranicznych Procope, który był przedtem posłem w Warszawie. (L.)

### Nieprzerwany rozbój i terror w Nadrenii

**Policja bezsilna wobec ekscyzów chuliganów**  
BERLIN, 4. 7. — Tel. wł. — Krawawy terror bojówek szowinistycznych przeciw separatystom szaleje w dalszym ciągu i objął również Wiesbaden, gdzie przeciągnął dzisiejszy pochód, który wśród pieśni bojowych wzniósł wrogie okrzyki przeciw separatystom i Francji.

W południe pojawiła się nagle na ulicach Wiesbadenu banda bojowców na rowerach i motocyklach, która w bityskach wzięła tempo, spłondrowała kilka sklepów. Zapomnieli przybyła policja, rabusie zbiegli za miasto.

Policja wiesbadeńska zwróciła się o pomoc do Frankfurta, skąd na samolotach wysłano 100 policjantów pod dowództwem dwóch oficerów. (rs.)

### Liwinow



nowy komisarz spraw zagranicznych Litwy

## ZAGADKOWA KRADZIEŻ CENNEGO OBRAZU VAN DYCKA z prywatnej galerii księcia Clarendon w Londynie

LONDYN, 4. 7. — Tel. wł. — Cały Londyn zelektryzowany jest niezwykłe tajemniczą kradzieżą w pałacu księcia Clarendon.

Dzisiaj o świcie, wtargnęli złodzieje, w niewyjaśniony dotychczas sposób, do pałacu księcia i skradli jedynie słynny obraz pędzla mistrza staroholenderskiego Van Dycka, t. zw. „Portret kardynała”, oceniany przez amerykańskich przynajmniej na pół miliona złotych.

Złodzieje działali niezwykle sprawnie według planu opracowanego w najdrobniejszych szczegółach. Wycieli oni portret kardynała z rami tak zręcznie, że nie zostawił nawet najmniejszego odcisku palców.

Aż do tej chwili nie wiadomo, czy kradzież została dokonana przez jednego człowieka, czy też przez kilku przemyślnie działających. Drugim zdaniem są to kradzieże z udziałem kilku osób.

### Pomnik bohatera z pod Smoleńska



Ceremonia odsłonięcia pomnika Kozłowskiemu, podczas święta 3 pułku szwoleżarów w Suwałkach. Na prawo p. Prezydent Rzeczypospolitej.

W tym momencie w tych kradzieżach nie odczuwano, że za każdym razem miały przynosić małowartościowe. No, w czasie ostatniej kradzieży zabrali jedynie ofiary kradzieży.

Policja jest zdania, że kradzieże te były wycieczkami wywiadowczymi, które miały na celu wybadanie najdogodniejszych dróg do obrazu Van Dycka.

Powzięcie panuje przekonanie, iż kradzieży dokonano na wiecie jakiegoś antykwariusza z Ameryki. Przypuszczenie to umacnia fakt, że sprzedaż tego obrazu w Europie jest prawie niemożliwa. Dzisiaj rano zawiadomiono radiotelegraficznie wszystkie porty angielskie o dokonaniu kradzieży, by w ten sposób uniemożliwić wywiezienie arcydzieła poza granice Anglii. Policja portowa przystąpiła natychmiast do szczegółowego badania nadeszłych w ostatniej chwili bagaży. (UP.)

### Przyjazd pani Lupescu do Rumunii

**Nowa sensacja w kolacji nojczwih Bukaresztu**  
BERLIN, 4. 7. — Tel. wł. — Z Bukaresztu donoszą, że zatarg małżeński pomiędzy królem rumuńskim Karolem II a jego żoną ks. Heleną przybrał nieoczekiwany obrót.

Ostatnia przyjaciółka króla p. Lupescu przybyła z Wiednia do Rumunii i zamieszkała w Sinaia, gdzie się znajduje leżni zamek królewski. Dla p. Lupescu zarezerwowano apartamenty w Sinaia, dokąd w sobotę ma również przybyć król Karol. Królowi pogłoski, że na rozkaz króla będzie w Bukareszcie urządzona dla p. Lupescu specjalna willa. Przyjazd jej do Rumunii wywołał w kręgach dworskich politycznych ogromne wrażenie.

Z oświadczeń różnych osób o stosunkach politycznych wynika, że p. Lupescu nie jest skłonna do zerwania swego stosunku z królem Karolem. P. Lupescu przyjechała w towarzystwie gen. Nicolanu, który przywiózł dla niej legalny paszport rumuński. (rs.)



PANI LUPESCU  
po powrocie do Rumunii zamieszkała w Sinaia.

### ZGON B. DYAKTORA MONOPOLU TYTONOWEGO

**Dr. Karol Seeliger zmarł w Krakowie**  
KRAKÓW, 4. 7. — Tel. wł. — W Krakowie zmarł emerytowany dyrektor monopolu tytoniowego w Warszawie dr. Karol Seeliger, przybywszy lat 70. (O.)

### Prezydent Hindenburg w Poznaniu w drodze z Prus Wschodnich do Berlina

POZNAN, 4. 7. — Tel. wł. — Ubiegłej nocy przejechał przez Pomorze i Wielkopolskę prezydent Rzeczypospolitej, który powracał z Prus Wschodnich do Berlina.

W czasie przejazdu przez Poznań prezydent Hindenburg spalił na dworcu w Zbąszczyńcu, gdzie wala na prezydenta Rzeczypospolitej delegacja, w której towarzystwie udał się w dalszą drogę do Berlina. (Z.)

### Zderzenie autobusu z autem osobowym

**11 pasażerów ciężko rannych**  
BOCHNIA, 4. 7. — Tel. wł. — Dzisiaj rano zderzył się pod Bochnią autobus z samochodem osobowym. Oba wozy wywróciły się do rowu.

### Zmiany na czerwonym Olimpie

**Litwinów i Karachan w miejsce Cziczerina**  
MOSKWA, 4. 7. — Tel. wł. — Następcą Cziczerina został mianowany dotychczasowy zastępca komisarza spraw zagranicznych Litwinów, następcą zaś Litwinowa Karachan. (rs.)

### Gwałtowny wybuch w fabryce chemicznej

**7 osób zabitych — 14 bardzo ciężko rannych**  
LONDYN, 4. 7. — Tel. wł. — W fabryce chemicznej Hicksons Ltd w Castelford w hrabstwie Yorkshire nastąpił dzisiaj w południe wybuch, który w jednej chwili zmienił budynek fabryczny w kupę gruzów. W promieniu jednego kilometra wleciały wszystkie szyby. Wiele budynków jest uszkodzonych.

### Mili goście w Warszawie

Otceromie floty duńskiej ba wiący od wczoraj w Warszawie.

### Salonki zamienione w jezioro

**Ulice i mieszkania arterowe zalane wodą**  
SALONIKI, 4. 7. — Nad Salonikami i okolica przeszła wczoraj niezmiernie gwałtowna burza. Ulice zostały zalane potokami wody, której poziom sięgał 1 1/2 metra. Sutereny i mieszkania parterowe są zalane i zniszczone. Woda zerwała trzy mosty. Dwie osoby utonęły, kilku dotychczas nie odnaleziono i losy ich są nieznane. (PAT.)

### Sądu na niemieckiego generała

**żądała studenci bolwistrv**  
LA PAZ, 4. 7. — Tel. wł. — Związki studentów bolwijskich domagają się od rządu wytoczenia śledztwa niemieckiemu generalowi Kundtowi. Gen. Kundt, który ukrywa się obecnie w poselstwie niemieckim, oświadczył przedstawicielom United Press, że nie ponosi żadnej winy za strzelanie wojska do kadetów i uważa się za koźła ofiarnego domowych walk bolwijskich. Gen. Kundt twierdzi dalej, że nie miał wpływu na walki i że główną winę ponosi policja.

### Z rewizją do floty polskiej



Dywizjon łodzi podwodnych i krążowiki duńskie, przybyłe do Gdyni celem złożenia rewizyj floty polskiej.

### Zderzenie autobusu z autem osobowym

**11 pasażerów ciężko rannych**  
BOCHNIA, 4. 7. — Tel. wł. — Dzisiaj rano zderzył się pod Bochnią autobus z samochodem osobowym. Oba wozy wywróciły się do rowu.

### Samobójstwo ucznia we Wrześni

**z powodu złych ocenów w nauce**  
BYDGOSZCZ, 4. 7. — Tel. wł. — Zamieszkały we Wrześni uczeń piątej klasy gimnazjum Bohdan Jasiak, otrzymawszy złe świadectwo, usiłował popełnić samobójstwo, strzelając do siebie z rewolweru. Kula utkwiła w pierś. Ciężko rannego chłopca odwieziono do szpitala. (K.)

### Tragiczna śmierć pary małżonków

**podczas kąpieli w Wiśle od Toruniem**  
TORUŃ, 4. 7. — Tel. wł. — Kąpiąc się w Wiśle w Złotym pod Toruniem wachmistrz Marcin Kozłowski natrafił na wir i, począł tonąć. Z pomocą pospieszyła mu kąpieląca się co kilka metrów dalej żona, chwyciła jednak przedśmiertnym uścisku przez tonącego, poszła wraz z nim na dno. Zwłok tragicznie zmarłych małżonków nie zdołano dotychczas odnaleźć. (K.)

### Wielkie odciecie kraju dotkniętym trzęsieniem ziemi

TEHERAN, 4. 7. — Tel. wł. — Północne połacie Persji, położone nad morzem Kaspijskim zostały nawiedzone silnym trzęsieniem ziemi. Szczególnie ucierpiało miasto Rudbar, położone w odległości około 250 km. od Teheranu. Ze śliskich wiadomości, które dotychczas nadeszły do Północy wynika, że szkody materialne są olbrzymie.

### Trzęsienie ziemi w Persji

Wielkie odciecie kraju dotkniętym trzęsieniem ziemi.

### Samolot „City of Chicago” ląduje

**Kros obróby dźwięku**  
CHICAGO, 4. 7. — Tel. wł. — Samolot „City of Chicago” zakończy lot, prawdopodobnie jutro wieczorem. Bracia Hunterowie zrzucili dzisiaj rano kartkę, w której zawiadamiają, że dłużej niż do jutra nie będą mogli utrzymać się w powietrzu. Dzisiaj do godz. 3-ej min. 40 po południu według czasu środkowo-europejskiego przyleteli Hunterowie 545 godzin w powietrzu. (UP.)

### Tragiczna śmierć pary małżonków

**podczas kąpieli w Wiśle od Toruniem**  
TORUŃ, 4. 7. — Tel. wł. — Kąpiąc się w Wiśle w Złotym pod Toruniem wachmistrz Marcin Kozłowski natrafił na wir i, począł tonąć. Z pomocą pospieszyła mu kąpieląca się co kilka metrów dalej żona, chwyciła jednak przedśmiertnym uścisku przez tonącego, poszła wraz z nim na dno. Zwłok tragicznie zmarłych małżonków nie zdołano dotychczas odnaleźć. (K.)



## Afera benzynowa na lotnisku warszawskim

WARSZAWA, 4.7. Magazynier składów benzyny na lotnisku wojskowym, Jabłoński, wszedł w porozumienie z niejakim Wacławem Nejerem (Kawczyńska 6) ulicznym sprzedawcą benzyny firmy „Galicja”. Spółka polegała na tem, że w razie, gdy ktoś chciał kupić większą ilość benzyny, Nejer kierował go do Jabłońskiego, tłumacząc klientowi, że będzie dla niego o wiele korzystniejsze nabycie benzyny

po cenie hurtowej. Jabłoński sprzedawał benzynę ze składów wojskowych zawsze po cenach ściśle rynkowych, nigdy taniej, by nie narazić się na podejrzenie kupujących, iż benzyna jest nielegalnego pochodzenia.

Zarobki, płynące z tego zysku wnego procederu, wspólnicy dzielili pomiędzy siebie. Dobrze im się działo. I działoby im się coraz lepiej, ale się pokłócili...

Nejer postanowił zerwać „umowę” i wyspać wspólnika. Pobiegł do 8-go komisariatu i tam złożył meldunek.

O tem, że Nejer poszedł do komisariatu, dowiedział się Jabłoński i podał za swym wspólnikiem. Został Nejera w poczekalni. Odprowadził go na bok i okazywał mu 1000 zł, za zachowanie dyskrecji.

Nejer, który poprzysiągł zemstę Jabłońskiemu, nie chciał przy

jąć pieniędzy. Jabłoński, nie zatrzymywany przez nikogo, wyszedł z komisariatu.

Nejer przystąpił do składania zeznań. Gdy już podpisał protokół, dowiedział się, że jest aresztowany.

W zaśpieniu, nie zastanowił się, że przecież i on był współwinnym w całej aferze.

Jabłoński zbiegł i ukrywa się. W tej niezwykłej sprawie poza Nejerem i Jabłońskim zamieszanych jest jeszcze kilkanaście osób.

Sędzią poniosł straty znaczne. Sędziwo prowadzi sędzia śledczy Chmielarz i żandarmerja.



„Saratoga” — olbrzymia awionatka wojennej floty Stanów Zjednoczonych — dwiema na swym pokładzie kilkadziesiąt bojowych hydroplanów.

## W sercu Nowego Jorku



Grupa potężnych „drapaczy nieba” w centrum metropolii Nowego Świata, obchodzącej dziś święto państwowe Stanów Zjednoczonych.

H. HILGENDORFF

40

# JA, CZY NIE JA?

Zostawiła swego partnera i zbliżała się wolno, jakby wyciekając, do stołu Arama...

— Ty, — jęknął Aram ochryplym głosem. Był zupełnie pijany. Dziewczyna stała tuż przed nim. Wolniutko przysunęła się do niego całym ciałem.

— No więc, co? — spytała kuszącym, głębokim głosem. Aram nie zważał na to, że siedzący przy sąsiednich stołach obserwują go. Dowcipkowano... jakiś stary hulaka roześmiał się, becząc jak owca.

— Słuchaj dziewczyno, — bełkotał Aram i wstał chwytając się. Nagle przyciągnął ją gwałtownie do siebie i obsypał jej twarz łaskotkami pocałunkami. W tej samej chwili, młody człowiek siedzący na wysokim stoliku przy bufecie stukł swój kieliszek. Wino popłynęło chłodną strugą przez ręce Ingi — nie czuła tego. Szeroko otwartymi oczami patrzyła w wiszące nad bufetem lustro.

Aram całował jakąś obcą, podejrzaną kobietę! Wstręt zdusił ją za gardło. Nikt nie zauważył, jak się wolno podniosła i nagłe przy stoliku Arama stanął młody człowiek w smokingu, z płonącymi oczami i ukrytą w kieszeni prawą ręką.

## ROZDZIAŁ XXII.

### Chybione uderzenie

Przy małym stoliku siedzieli dwu panów, którzy nie spuszczaali oka z Arama.

Byli to dwaj urzędnicy „Argusa”.

Palili w milczeniu. Cygara ich żarzyły się od czasu do czasu, jak splegające oczy.

— Musimy teraz coś przedsięwziąć, — szepnął Helmers.

Jednakże drugi, Detlevsen, mruknął tylko przez zęby:

— Bzdury, mamy go tu dobrze na oku! Jedno mnie tylko martwi — jeśli panna von Grabow zjawi się tutaj, to stanie się jakieś nieszczęście. Ta nie pozwala żartować z sobą! Może jednak nie przyjdzie tutaj wcale. Może nasze ostrzeżenie poskutkowało.

— Jestem pewien, czuję to, że ona przyjdzie i to przyjdzie z rewolwerem!

— Musimy ją zatrzymać zanim go spostrzeże. Ta kobieta nie ma przecież pojęcia o rozmiarach tych pułapkach i tajnych schodach, czyhających w tem gnieździe grzechu.

Nagle chwycił Helmers Detlevsena za ramię.

— Co się tam dzieje? — wykrztusił i wskazał na Arama, przed którym stał jakiś młody człowiek z rewolwerem.

Detlevsen chciał biec tam.

— Spokojnie, — syknął tamten. — Może nam się udać jakiś wspaniały plan!

Ale zachwał się po chwili, jakby go ktoś zdzielił pięścią.

— Do diabła ta twarz?

— Ona, — krzyknął Detlevsen, nie śmiając jednak podnieść się, aby nie przyspieszyć nieszczęścia.

Następne sceny przesunęły się tak szybko, jakby się odwijała taśma filmowa. Nim się opamiętała huknął pierwszy strzał.

Młody człowiek w smokingu stał już dłuższą chwilę przy stoliku, nim go Aram zauważył.

— Precz stąd, nie potrzebujemy wdzów, — bełkotał i podniósł głowę ponad głowę dziewczyny, spoczywającą na jego piersi.

Wtedy dopiero spostrzegł, że parzy prosto w mały okrągły otwór rewolweru.

Przez chwilę był zupełnie bezwładny.

Patrzył, jak zahipnotyzowany w luźny rewolwer i w jednej chwili znikło pijackie oszołomienie i cała jego odwaga. Począł jęczeć:

— Nie strzelać, nie strzelać!

Nie poznał nawet kim był ten młody, grożący mu człowiek w smokingu.

Ten odezwał się wreszcie:

— Oszust!

„Gwoździkowa Maria” zerwała się.

Co to znaczy, to przecież nie był męski głos? Spojrzała na rewolwer i zważała jakąś scenę zazdrości, nie miała jednak ochoty pozwolić sobie sprzątnąć tego eleganckiego kawalera.

Z błyskawiczną szybkością wysunęła się z ramion Arama i zniknęła. Wiedziała dobrze, gdzie ma szukać pomocy.

— Na pomoc, to warjaci! — wrzeszczał Aram.

Nie pojmował, nie miał wyobrażenia nawet, dlaczego ten młody człowiek w smokingu nastaje na jego życie.

W tej chwili chwycił ktoś Inge z tyłu żelaznymi rękoma. Jakaś wstrętne uśmiechnięta twarz pochylła się nad nią. Pod uściskiem tych rąk wypuściła rewolwer. Spadł na ziemię i wypalił z hukiem.

Dziewczyny z baru krzyczały. Człowiek trzymający Inge przycisnął ją do siebie.

— Chodźno bliżej stołki chłopczyku, muszę ci się lepiej przyjrzeć.

Zanim Inga mogła temu przeszkodzić, wciągnął ją za jakąś portjerę. Zatrzasnęły się drzwi. Broniła się rozpaczliwie. Żelazne ręce trzymały jednak mocno.

— Poczekaj, mój chłopczyku, nauczę cię, co to znaczy ściągnąć nam policjantów na kark, twoją strzelaniną!

Wymierzył jej mocny cios. Głowa jej uderzyła z całą siłą o ścianę. Kolnierzyk wisiał w strzępach koło szyi.

Oddychała ciężko, ostatnim wysiłkiem.

W pokoju, do którego ją zaciągnięto, było zupełnie ciemno. Przez portjerę dochodziły tylko przytłumione dźwięki muzyki.

Głowa pękała z bólu. Zatoczyła się.

## Bohaterski uczeń gimnazjalny wyciąga swego nauczyciela z topieli

PIOTRKÓW, 4.7. Wczoraj podczas kąpieli w rzece w Przygłowie pod Piotrkowem zaczął w pewnej chwili tonąć nauczyciel gimnazjum piotrkowskiego Kazimierz Siąpkiewicz.

Przeżarci letnicy uciekli, głośno wzywając pomocy. Bohaterem okazał się uczeń 6-ej klasy tegoż gimnazjum Henryk Tęczyński, który z narażeniem życia wskoczył do wody i nauczyciela uratował.

## Umysłowo chory na wolności odrąbał dziecku nóżkę

PIOTRKÓW, 4.7. Przechodnie na ul. Krzywej w Piotrkowie byli wczoraj świadkami strasznego wypadku. Przed domem bawił się 4-let-

ni synek kolejarza Duszka. Do dziecka podszedł w pewnej chwili umysłowo chory Roman Rudzinowski, zwany „Głupim Romkiem” i chwyciwszy leżącą opodal siekiere, odciął dziecku nóżkę.

Zawstydzeni letnicy zgotowali bohaterkiemu chłopcu serdeczną owoację. (Ro).

Na interwenjujących przechodniów warjat rzucił się z siekiere. Przybyła policja rozbroiła „Głupiego Romka” i założyw-szy mu kaftan bezpieczeństwa, osadziła w areszcie policyjnym. Chłopczyk wskutek rany zmarł. (Kr).

№ 18  
TYGODNIKA ILUSTROWANEGO  
**KINO**  
zachwyca: eżą barw  
i zaimu ją cą treścią  
CENA  
50. gr

## Trebacz zawieszenia broni



Juliusz Seillier, który w dniu 11 listopada 1918 r. z polecenia Marszałka Pocha dał sygnał rozstrzelać w Besancon, gdy chciał lepiej przyjrzeć się przelatującemu nad miastem Zeppelinowi.

## Skróty telegraficzne

Nad środkowemi i północnem Włochami przechodzi od 24 godzin silna burza, które wywołują wylewy rzek.

W Wiedniu wybuchł strajk demonstracyjny na dwóch wszechnicach z powodu wydalenia pewnego studenta, który został skazany przez sąd waru kowo na karę aresztu za pobicie studenta, należącego do korporacji katolickiej.

Litewska gazeta urzędowa „Litovos Aidas” otrzymywała nowego redaktora w osobie dr. Purickisa w miejsce Gustaitisa, który został usunięty za sprzyjanie Waldemarasowi.

## Na plaży



Młodociany inżynier przystępuje do wznoszenia budowli z piasku.

## Ku czci jeńców wojennych



Pierwszy pomnik ku czci jeńców wojennych, zmarłych w niewoli, odsłonięty w tych dniach w Sarrebourgu we Francji

## W pogoni za laurami lotniczymi... na linie

NÓWY JORK, 4.7. W dniu dzisiejszym nastąpi start dwu młodych Amerykanów, którzy na samolocie bezmotorowym za mierzają przebyć Atlantyk z Ameryki do Europy.

Ślizgowiec przymocowany będzie na linie holowniczej do włoskiego parowca „Saturnia”. Stalowa, cienka linka użyta będzie zarazem jako przewód telefoniczny dla rozmów między samolotem a okrętem.

Lotnicy wylądują w Gibraltarze.

Z Pragi czeskiej wyleciały do Polski 3 wycieczki nauczycielskie, które zwiędzą stolicę i Szereg miast polskich.

## Trzy gracie



W uroczym plaście na plaży.



Kondukt żalobny odprowadza trumnę tragicznie zmarłego poety J. Eismond na dworzec kolejowy w Zakopanem.

